Rok III ŚRODA, 29 MARCA 1933 r. Nr 88

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE
BIELSKO, Kolejowa 11, tel. 26-04
SOSNOWIEC, Będzińska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20
RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 9
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Likwidacja strajku włókniarzy

ŁÓDŹ 28.3. — Tel. wł. — Likwidacja strajku włókniarzy jest już kwestją dni. Czynniki rządowe, które w ostatniej fazie zatargu odgrywały rolę obserwatora, czekając na sposobność wszczęcia akcji medjatorskiej, wzięły obecnie inicjatywę w swoje ręce.

Dziś w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbędzie się konferencja, w której poza delegacjami przemysłowców i robotników wezmą udział wojewoda łódzki p. Hauke Nowak i łódzki inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Wczoraj wojewoda Hauke Nowak przeprowadził dwie rozmowy o godz. 5 po poł. z przemysłowcami. a w dwie godziny później z robotnikami. Zarówno jedni, jak i drudzy złożyli wojewodzie oświadczenie iż gotowi są dołożyć wszelkich starań, aby zlikwidować strajk.

Kierownictwo akcji strajkowej postanowiło sprawę dalszej taktyki przekazać stałym delegatom fabrycznym, zwłaszcza, że w łonie strajkujących podnoszona jest konieczność zaostrzenia strajku.

Wczoraj w kinie Oświatowem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którem postanowiono zaostrzyć strajk i odwołać w dniu dzisiejszym z terenów fabryk wszystkich pozostających tam jeszcze pracowników. a więc robotników podwórzowych i dozorców. Zebrani postanowili zwrócić się ponadto do innych organizacyj zawodowych z prośbą o poparcie strajku włókniarzy przez

ogłoszenie strajku powszechnego,

tym razem już nie demonstracyjnego, jednodniowego, ale dłuższego strajku, trwającego aż do chwili podjęcia przez przemysłowców rokowań z robotnikami.

Wysunięto ponadto projekt zwrócenia się do władz, aby wyasygnowały z funduszów rządowych pewne kwoty dla strajkujących.

Wniosku tego jednak nie poddano pod głosowanie, a przekazano go do zaopinjowania związkom zawodowym. (Ro).

Napady bronzowych huliganów

WROCŁAW. 28.3. — Do zakładów krawieckich Lewkowitza, obywatela polskiego, wtargnęli członkowie bojówki, którzy po wylegitymowaniu Lewkowitza ciężko pobili go kolbami karabinów.

Z zakładu zabrano znaczną ilość ubrań za pokwitowaniem, w którem wymieniono: „odebrano od Polaka Lewkowitza".

WROCŁAW. 28.3. — Z lokalu „Domu Polskiego" nieznani sprawcy zerwali tablice z napisem „Biblioteka Ludowa".

WSOBOTĘ dodamy jeszcze raz BEZPŁATNIE pisemko dla dzieci „NASZA GAZETKA".

Po „Klimontowie" -- „Piłsudski"
Nowy strajk pod ziemią

JAWORZNO. 28.3. — Tel. wł. — W związku z zamierzona redukcją około 500 robotników kopalni „Józef Piłsudski", załoga tej kopalni postanowiła zaprotestować strajkiem włoskim, przeprowadzonym w sposób identyczny, jak na Klimontowie. W dniu wczorajszym pierwsza zmiana robotników, która zjechała na dół w ilości około 400 robotników, oświadczyła, iż do pracy nie przystąpi i nie wyjedzie na powierzchnie do czasu cofniecia wymówień.

Według posiadanych przez nas wiadomości, nie wszyscy jednakże robotnicy solidaryzują się z tem stanowiskiem, licząc, że władze wespół z zarządem kopalni znajdą jakieś kompromisowe wyjście, które zapewni robotnikom prace nie zmuszajac ich do chwytania się tego ostatecznego środka walki. W zwiazku ze strajkiem przybył na miejsce starosta Chrzanowski, dr. Łecki, inspektor pracy Czarnecki z Krakowa oraz powiatowy komendant policji Drożański.

Według krążących pogłosek, znajdujący się na dole robotnicy mają być zaopatrzeni w pożywienie, które może im wystarczyć, przypuszczalnie na cztery dni. Wśród strajkujacej załogi niema jednak solidarności, bowiem w ciągu dnia dzisiejszego około 200 robotników wydobyło się na powierzchnię, przechodząc pochylniami wentylacyjnemi, z pominieciem użycia wind, do których dostepu broni komitet strajkowy.

Prowadzone sa intensywne rokowania z udziałem przedstawicieli związku, które pozwalaja mieć nadzieję, że zatarg ten zostanie pomyślnie zlikwidowany.

*

Jak już wspominaliśmy odbyła się onegdaj wieczorem konferencja przedstawicieli związków zawodowych z dyrekcją kopalni Radzionkowskiej, która postawiła robotnikó wwobec alternatywy przyjęcia obniżki zarobków o 6 proc. względnie zamknięcia kopalni na czas nieograniczony.

Wobec tej niesłychanej presji robotnicy nie mając innego wyjścia, a chcąc utrzymać warsztat pracy zgodzili się na narzuconą im obniżkę. Kopalnia Radzionkowska została więc utrzymana w ruchu dzięki ofiarności i obywatelskiemu stanowisku robotników.

W związku z tem odpadła potrzeba odbycia tej konferencji z udziałem przedstawicieli władz, na której będzie tylko rozpatrzona kwestja zamierzonej redukcji 28 urzędników tej kopalni.

Decyzja w tej sprawie zapadnie z końcem bieżącego tygodnia.

Aresztowanie agitatorów hitlerowskich na Pomorzu

TORUŃ, 28.3. Straż graniczna zatrzymała na pograniczu Polski z Prusami Wschodniemi w powiecie grudziądzkim dwóch osobników narodowości niemieckiej, którzy nielegalnie przekroczyli granice z Prus Wschodnich do Polski.

Badanie, przeprowadzone przez straż graniczną wykazało, że obaj pochodza z Polski i są członkami oddziału hitelrowskiego, jeden z nich nazywa ię Heinz Kimbaum z Nowych Marzów w powiecie świeckim. drugi — Ernest Lenz również zamieszkały w Nowych Marzach.

Okazało się. że przekroczyli oni granicę z Polski do Niemiec w dniu 18-ym b. m., skąd powrócili w dniu 26-ym b. m., przynosząc ze sobą agitacyjne broszurki hitlerowskie, płyty gramofonowe z piosenkami hitlerowskiemi i t. p.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sadowych w Grudziadzu.

Sytuacja w Kopalniach Jaworzna
Strajkuje 400 niezrzeszonych

KRAKÓW. 28.3. — Zatarg w przemyśle węglowym w Jaworznie, który powstał wczoraj na tle zapowiedzianej przez właścicieli kopalń **redukcji robotników**, został zlikwidowany. Wczoraj wieczorem podpisana została umowa w wyniku pertraktacyj, w których wzięli udział przedstawiciele stron zainteresowanych, oraz miejscowy starosta i inspektor pracy.

Na podstawie tej umowy robotnicy zredukowani zostaną przyjęci na Fundusz Bezrobocia, otrzymaja przysługujace górnikom pracujacym deputaty, a po trzech miesiacach z powrotem beda przyjeci do kopalń.

Wszystkie zwiazki, a więc ZZZ, PPS i NPR umowę te przyjeły i zamierzona akcję strajkowa postanowiły cofnać.

Jedynie **czterystu górników** niezrzeszonych z kopalń „Paulina i „Helena" dziś w godzinach przedpołudniowych w dalszym ciągu demonstrowało. pozostajac pod ziemia. Ogół górników potępia akcję srajkowa w tych kopalniach.

Wszystkie kopalnie w Jaworznie w dniu dzisiejszym pracują normalnie. Na terenie Jaworzna panuje spokój.

Śmiertelne zderzenie auta z wozem

Szosa, prowadząca z Warszawy do Wilanowa ma już swoją smutną tradycję.

Na żadnym bowiem szlaku podstołecznym nie wydarzyło się tyle nieszczęśliwych wypadków samochodowych co na tej ulubionej drodze spragnionych rozrywki i przejażdżki mieszkańców Warszawy.

Nocy wczorajszej towarzystwo złożone z 4-ch osób — dwóch pań i dwóch panów — wszyscy

w humorach podnieconych alkoholem

— zapragnęło również użyć świeżego powietrza podczas przejażdżki do Wilanowa.

Zajęto taksówkę Nr. 1531, należącą do L. Dyla i R. Kapusty (Pawia 61) i żądano od szofera, 30-letniego Eugenjusza Sobieraja (Dzielna 79), by dał

więcej „gazu".

W chwili, gdy mijano granicę miasta, szofer zatrzymał się, by posterunkowy mógł zapisać numer taksówki. Policjant podszedł do auta i chwile rozmawiał z Sobierajem, pytając go o godzinę, co wywołało niezadowolenie podchmielonego towarzystwa, dało natomiast możność stwierdzenia posterunkowemu, że

szofer taksówki był zupełnie trzeźwy.

Auto pomknęło dalej.

Przejeżdżając w pobliżu restauracji „Sielanka" Sobieraj zauważył jadący w stronę Warszawy wóz z jarzynami.

W kilka sekund później nastąpiło zderzenie, którego skutki okazały się tragiczne.

W momencie, kiedy samochód zrównał się z wozem, woźnica, Piotr Paczuszka, wiozący na targ jarzyny z majątku p. Natansona — Jeziorny, skręcił tak fatalnie, że

wóz wpadł na taksówkę.

Dyszel wozu ugodził tak silnie Sobieraja w głowę, że ten poniósł śmierć na miejscu.

Woźnica wskutek zderzenia, spadł z wozu, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

Najmniej ucierpieli pasażerowie auta, odnosząc jedynie lżejsze rany tłuczone.

Samochód i wóz uległy rozbiciu i zniszczeniu. Zwłoki szofera przewieziono do prosektorjum.

Zastanówmy się trochę...

W skali porównawczej

Ocena bezstronna każdego zjawiska, zdarzenia czy faktu — wymaga nieodzownie pewnej szerszej płaszczyzny, na której to, co nas w danej chwili interesuje, występuje dopiero we właściwem świetle.

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość polską i zastanawiając się nad występującemi na jej tle zjawiskami i zdarzeniami, widzimy często rzeczy, które przywodzą każdemu uczciwie czującemu obywatelowi Państwa niewątpliwie smutne refleksje.

Uderza nas i boli wielokrotnie dająca się obserwować niesprawiedliwość, krzywda i wyzysk, oburza nieraz bezduszny stosunek do żywych obywateli, ze strony papierowych biurokratów, drażni panujący jeszcze tu i owdzie system protekcyjny, przejmuje do żywego każda wieść o nadużyciach, korupcji, okradaniu Państwa, lub szkodzeniu mu przez głupotę, tępotę albo i złą wolę tych czy innych jednostek.

Tak, niewątpliwie, dużo jest zła w naszem życiu publicznem i dużo dokoła siebie widzimy nieprawości i krzywd...

— Ale czy jest aż tak źle, abyśmy mieli prawo do zniechęcenia, do opuszczania rąk w walce o naprawę tego wszystkiego, co naprawy jeszcze potrzebuje?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy sięgnąć po ową skalę porównawczą, o której wspomnieliśmy na wstępie, jako o czynniku nieodzownym do bezstronnego sądzenia.

Popatrzmyż — jak jest gdzieindziej...

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w tem „państwie największej demokracji", w latach ostatnich najwybitniejsi pisarze stworzyli już całą literaturę, której możnaby było dać miano „Bagno życia amerykańskiego".

Jeden z najwybitniejszych pisarzy zza oceanu, Upton Sinclair w dziele p. t. „Federal Service" (służba państwowa), kreśli wstrząsający obraz zgnilizny moralnej, toczącej ten wielki organizm państwowy i nie waha się razwać swej ojczyzny „krajem bandytów".

Mówiąc o bandytach, nie ma jednak Sinclair na myśli wyłącznie Al'Caponów i Diamondów. O, nie! Do kategorji „bandytów legalnych" albo wspólników bandytów, korupcjonistów i złodziei zalicza ten wybitny pisarz ludzi tej miary, co... były prezydent St. Zjedn. Harding, były wiceprezydent St. Zjedn. Curtis, b. minister skarbu Mellon, setki senatorów, deputowanych do Kongresu, wyższych urzędników federalnych i stanowych, sędziów, prokuratorów, policję itp., pomijając już rekinów giełdowych, fabrykantów i całą im podobną plejadę „rycerzy przemysłu".

Upton Sinclair nie waha się nazywać rzeczy po imieniu i pisząc o objęciu rządów przez Hardinga, mówi: „banda z Ohio ziechała do Waszyngtonu i obsiadła Biały Dom". A w innem miejscu znów powtarza ten sam zwrot z racji zainstalowania się w Białym Domu prezydenta C. Coolidgea, którego przyjaciele — „banda z Oklahomy" — dorwała się do władzy i „do żłobu".

A jak jest w państwach europejskich, bliższych nam zarówno odległością jak i rodzajem umysłowości, kultury i t. p.?

O Niemczech — szkoda mówić! Każdy wie już dziś, że kto nie ma „swastyki", wypisanej na czole, nie jest pełnoprawnym obywatelem i nie może spodziewać się niczego od swego państwa, prócz groźby uwięzienia lub teroru.

Podobnie jest i w Italji. Kto nie jest faszystą — ten nie jest obywatelem.

W obydwu tych państwach nie istnieje najmniejsza nawet wolność obywatelska, niema wolnej, niezależnej prasy... W Niemczech „brunatnym", a we Włoszech „czarnym koszulom" wolno wszystko — innym nie wolno, nic...

W Rumunji — u naszego bezpośredniego sąsiada — jest więcej, niż źle. W tym kraju przysłowiowej korupcji i łapownictwa w ostatnich czasach stosunki pogorszyły się do tego stopnia, że państwo przeżywa nieustanne wstrząsy wewnętrzne i fermenty.

We Francji — państwie o wspaniałych tradycjach i największej kulturze — raz po raz wybuchają skandaliczne afery, w których najlepsze nazwiska i najdostojniejsze tytuły hańbiącą odgrywają rolę.

Może już dosyć tych przykładów?

Czyż na tem szerokiem tle rzeczywistości dzisiejszej, nasze rodzime stosunki wyglądają istotnie tak beznadziejnie, jak to sobie często wyobrażamy?

Na szczęście — nie! Nie jest i u nas tak dobrze, jakby się pragnęło, żeby było, ale jest lepiej, stokroć lepiej, niż gdzieindziej...

———:)*(:———

Porażka hitlerowców?
Gdańsk przychodzi do rozumu?

GDAŃSK. 28.3. — Wedle krążących pogłosek, które znalazły również potwierdzenie w prasie dzisiejszej, dotychczasowe obrady międzyfrakcyjne miały doprowadzić do uzgodnienia stanowiska partyj senackich w sprawie rekonstrukcji senatu w tym sensie, że żądania hitlerowców, oddania im prezydentury w senacie zostaną odrzucone.

Ostateczne decyzje, które mają zapaść dziś wieczorem podczas posiedzeń frakcyjnych prawdopodobnie nie będą odbiegały od ustalonych już zasadniczo decyzyj.

Ponieważ hitlerowcy wysunęli swe żądanie jako bezwzględne, spodziewać się należy, że do rekonstrukcji senatu w drodze tych rokowań nie dojdzie.

Zjazd aeroklubów
w rocznicę śmierci ś.p. Zwirki i Wigury

MORAWSKA OSTRAWA. — 28.3. — Morawsko - Śląski Aeroklub w Bernie zamierza urządzić w rocznicę tragicznej śmierci lotników Żwirki i Wigury zjazd reprezentantów wszystkich słowiańskich aeroklubów w Cierlicku.

W tym celu prowadzi on rokowania z aeroklubami polskimi, jugosłowiańskimi i bułgarskimi.

Zjazd, który nosiłby charakter uroczystości żałobnej ku czci tragicznie zmarłych lotników polskich, przyczynić się ma również do zacieśnienia węzłów przyjaźni między lotnictwem poszczególnych krajów słowiańskich.

Rozwiązanie „Obozu Wielkiej Polski"

Na podstawie decyzji ministra spraw wewnętrznych, władze administracyjne przystąpiły w dniu 28-ym b. m. na terenie całego państwa do wykonania zarządzeń o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski.

Starostowie, jako bezpośrednia władza nadzorcza w myśl przepisu prawa o stowarzyszeniach, wystosowali do lokalnych kierownictw organizacyjnych Obozu Wielkiej Polski pisma, w których zawiadomili kierowników stowarzyszenia o decyzji, mocą której nastąpić ma zaniechanie wszelkich czynności Obozu Wielkiej Polski, zamknięcie lokali należących do tej organizacji, wskazując jednocześnie, iż z dniem 28-ym b. m. należeć do Obozu Wielkiej Polski nikomu nie wolno, a za przeciwdziałanie tym decyzjom grozi odpowiedzialność sądowo-karna.

Rozwiązanie Stahlhelmu

BERLIN, 28.3. — W poniedziałek wieczorem policja Brunświku przy poparciu szturmówek narodowo - socjalistycznych rozbroiła oddziały pomocnicze Stahlhelmu i obsadziła ich kwaterę główną.

Aresztowano około 200 stahlheimowców oraz 1.500 członków organizacyj marksistowskich.

Minister spraw wewnętrznych w Brunświku Klagges nakazał rozwiązanie organizacyj stahlhelmowych wraz z pokrewnemi formacjami na całym obszarze kraju związkowego.

W przystępie szału
chciała wyrzucić przez okno swoje dziecko

Lokatorzy domu przy ul. Krzyżowej 9 w Król. Hucie, zostali do żywego poruszeni wypadkiem, jaki miał miejsce w mieszkaniu niejakich Dejów. Żona Deji, Marja, w przystępie ataku szału zdemolowała całe urządzenie mieszkania, raniąc się przytem poważnie, a następnie zamierzała wyrzucić z okna swoje jednoroczne dziecko, czemu jednak przeszkodzili przybyli na ratunek odważniejsi sąsiedzi.

odważniejsi sąsiedzi.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przy pomocy kaftana bezpieczeństwa obezwładniło nieszczęśliwą kobietę i odstawiło ją następnie do szpitala miejskiego.

Pijany motocyklista

MIKOŁÓW, 28.3. — Tel. wł. — Na szosie pod Wilkowyją jadący na motocyklu mieszkaniec Mikołowa, Jan Rybcki, będąc mocno podgazowany, najechał całym pędem z tyłu na jadącą furmankę. Skutkiem zderzenia motocykl runął e znacznej wysokości do rowu i Rybicki odniósł szereg poważnych obrażeń.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jadący za nim towarzysz, niejaki Godynek wyszedł z wypadku zupełnie bez szwanku. Niefortunnego motocyklistę odwieziono do szpitala w Mikołowie. Stan jego jest bardzo ciężk.

Jak stwierdzono ponosi winę sam Rybicki, ponieważ kierował pojazdem w stanie mocno nietrzeźwym.

Portrety z lamusa wracają

LIPSK. 28.3. — Komisarz Rzeszy na Saksonję wydał zarządzenie, wprowadzające do szkół i gmachów publicznych, usunięte po rewolucji portrety członków byłych domów panujących.

Z działalności Śląskiego Komitetu Wojew. L.O.P.P.

W dniu 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. gen. d-ra Zająca zebranie Zarządu Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., na którem omówiono szereg ważnych spraw, m. in. uzgodniono sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, zaprojektowano wykonanie robót na lotnisku katowickiem, omówiono sprawę budowy lotniska w Bielsku, dalej sprawy organizacyjno-lustracyjne, obchód dziesięciolecia istnienia Ligi, propagandę obrony przeciwlotniczo-gazowej, szybownictwo, modelarstwo i inne.

Ponadto omawiane były obszernie sprawy finansowe, a w szczególności preliminarze budżetowe Komitetów Powiatowych i Miejskich L. O. P. P.

Źle, gdy za dużo kupujących

Niedobrze jest, gdy kupiec musi czekać godzinami na kupującego, gorzej jest jednak, gdy wejdzie naraz kilkunastu. Wie o tem dobrze p. Stanisława Kiernikowska, właścicielka magazynu tekstylnego w Szarleju (Piekarska 8), która wskutek tłoku postradała dwa cenne obrusy.

Nie jest ona w stanie wskazać złodzieja.

Doniosłe orzeczenie uczonych rzeczoznawców

Staś Zaremba jest zupełnie normalny

Zeznania jego w zupełności zasługują na wiarę

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Krakowa:

Wrażenia

Wczorajsza rozprawa poświęcona była orzeczeniu biegłych, którzy mieli wydać opinję w sprawie stanu psychicznego Stasia Zaremby.

Orzeczenie psychjatrów słuchane było z wielka uwaga, jakkolwiek nie cała ława przysięgłych zdolna jest do zrozumienia wywodu tych uczonych.

Operuja oni terminami naukowemi i opisuja dokładnie doświadczenia, których znaczenie dostępne jest tylko fachowcom. Orzeczenia biegłych, które dały niezwykle pomyślną charakterystykę Stasia, wywarły na uczestnikach rozprawy wielkie wrażenie.

Obrona podniosła jednak uwagę, iż orzeczenie to dotyczy obecnej fazy rozwoju Stasia Zaremby, mianowicie jego stanu psychicznego w ciągu kilkunastu dni marca 1933 r., niezdolne jednak jest przesadzić stanu psychicznego Stasia w okresie popełnienia zbrodni.

Na ręce mec. Axera nadszedł dziś przekaz pieniężny na sumę 3 złote 5 groszy. Na odcinku przekazu nadawcy zaznaczają, iż sumę te zebrali na pokrycie kar, wymierzonych obrońcom przez przewodniczacego Jendla.

Uderzającym faktem jest, iż trybunał przyjmuje wszystkie wnioski obrony. W kuluarach sądowych twierdza, iż trybunał stara sie uniknać powodów do kasacji, dlatego nie sprzeciwia sie żadnym pociagnięciom obrońców.

Dziś beda ukończone badania w piwnicy willi w Brzuchowicach. Jak się okazało, na głębokości 2 metrów 10 centymetrów pod poziomem ogrodu znajduie się woda podskórna, wobec czego należy uznać za bardzo prawdopodobne, iż mogła ona dochodzić do piwnicy.

Przebieg rozprawy

KRAKÓW, 28.3. — Telefonem od specjalnego wysłannika. — Dzisiejsza rozprawa w procesie Gorgonowej rozpoczęła się z dość znacznem opóźnieniem.

W kuluarach sądowych komentowana jest choroba sędziego Krupińskiego i sprawa ewentualnego jego zastępstwa.



Dr. Krupiński.

Naogół panuje przekonanie, że rozprawa zostanie odroczona, o ile choroba sędziego Krupińskiego nie będzie się zanosić na dłużej, niż 2—3 dni. Przeczy temu jednak rzeczywistość, gdyż po dzwonku zajmuje miejsce sędziego Krupińskiego sądzia dr. Solecki i przewodniczący ogłasza, że z powodu choroby jednego z wotantów, miejsce jego zajmie dr. Solecki.



Dr. Solecki.

Na ławach biegłych zasiadają dziś prof. Ulbrycht, dr. Jankowski i docent dr. Zieliński. Brak prokuratora Przytulskiego, który dziś rano dopiero przyjechał ze Lwowa, oraz mec. Ettingera.

Nowi świadkowie

Na wstępie przewodniczący ogłasza decyzję trybunału co do wniosków obrony.

A wiec trybunał postanowił dopuścić Olgę Gorgonowa na okoliczność przeszłości oskarżonej, Rity Gorgonowej, Erwina Gorgona na okoliczność stosunku oskarżonej do Lusi, dr. Rappaporta i dr. Wilczyńskiego dla wyjaśnienia złośliwości psa, majorowej Garczyńskiej dla ustalenia, czy znalazła u Bekerówny koszule z monogramem E. Z., gdyż będzie to mogło mieć znaczenie dla określenia ilości bielizny denatki, a tem samem zaopatrzenia jej w odzież przez oskarżona, świadka magistra Dwornickiego dla ustalenia, czy podczas wizji lokalnej używał lampy, która mogła oświetlić postać oskarżonej, dalej postanowił trybunał dopuścić wyciagi z rejestru sądowego, które dadzą podstawę dla orzeczenia, czy prawda jest, że przyczyna wynajęcia nowego mieszkania był zamiar usunięcia się od obowiązku płacenia podatku, oraz wyciąg z urzędu meteorologicznego, co do warunków atmosferycznych krytycznej nocy.

Trybunał postanowił wezwać ponownie świadka Bekerówne dla skonfrontowania jej ze św. Garczyńska oraz wezwać świadka sędziego Kulczyckiego w związku z mającem nastąpić przesłuchaniem św. Dwornickiego, a ponadto ze względu na pewne zarzuty co do sposobu prowadzenia śledztwa.

Wnioski obrony

Zabiera głos dr. Axer i prosi o protokólarne stwierdzenie, że w Krakowie i w Brzuchowicach brał udział w naradach trybunału sędzia zapasowy.



Dr. Axer.

W dalszym ciągu obrońca prosi, aby dopuszczono także wykaz stosunków atmosferycznych na 10 dni przed krytyczną nocą, gdyż może to mieć wpływ na wodę zaskórną, jak również, aby dopuszczono akta z sądu grodzkiego we Lwowie na okoliczność, że Lusia Zarembianka w listopadzie 1931 r. wniosła skargę przeciw skarbowi państwa o wyłączenie zajętych ruchomości, które są jej własnością.

Po naradzie trybunał ogłasza, że wciągnie się do protokółu uwagę, iż sędzia Solecki brał udział we wszystkich czynnościach, ale nie brał udziału w naradach i głosowaniu oraz, że dopuszcza się wnioski obrony.

Orzeczenie eksperta

Dr. Marcin Zieliński, który składa swoje orzeczenie z badania dla stwierdzenia spostrzegawczości i prawdomówności Stanisława Zaremby. Orzeczenie stwierdza, że na podstawie badań czynności psychologicznych, na podstawie dotychczasowych wywiadów z życia świadka, na podstawie obserwacyj badanego, wyniki nie mogą posiadać charakteru ściśle naukowego, jednakże mogą pozwolić na wglądnięcie w całokształt struktury psychicznej.



Staś Zaremba.

Badania jego odbywały się za pomocą testów i przyrządów. Jeżeli chodzi o spostrzeganie zmysłowe, to badany słyszał tykot zegarga z odległości 30 cm. Wzrok prawidłowy, rozpoznaje włóczki kolorowe, dokładnie odróżnia ich odcienie. Kolor seledynowy rozpoznaje również przy świetle lampy elektrycznej i naftowej. Wrażenia smakowe i węchowe bez odchyleń.

Jeżeli chodzi o zdolności obserwacyjne, to z 6 znanych sylwetek historycznych, zademonstrowanych bez głowy, rozpoznał 5, jedną zaś rozpoznał niepewnie. Jeżeli chodzi o pamięć wzrokową, to po 40 godzinach odtwarza tok badania.

Badany nie daje się zasugerować. W czasie badania, gdy powiedziano mu, żeby napisał jakąś

dowolną

liczbę, np. 37, napisał 20, gdy powiedziano np. 45, napisał 25, gdy powiedziano 398, napisał 456.

W dalszym ciągu wynik badań przedstawia tok myślenia badanego. Ogółem, oceniając stopień czynności psychologicznej, orzeczenie stwierdza, że

nie ma zaburzeń w dziedzinie wzrokowej,

stwierdza dalej rozpoznawanie bogatej skali kolorów przy oświetleniu dziennem, elektrycznem i naftowem,

specjalnie badany odróżnia kolor seledynowy

w świetle innych jasnych kolorów, jak żółtego i do niego zbliżonych. Czynności kojarzeniowe odbywaja się u niego

w zwolnionem tempie.

Pamieć badano w dwu odstępach czasu dwu- i czternastodniowym. Zdolność pamięciowa odpowiada normie wrażeń wzrokowych i słuchowych.

Wywiady rodzinne nie dostarczyły niczego ze strony ojca, natomiast matka zachorowała przed 7 laty i jest chora na schizofremię.

Badany jest usposobienia pogodnego, raczej zamknięty w sobie i flegmatyczny, konsekwentny. **Sprawy seksualne dotąd go nie obchodzą,** nie stwierdzono u niego stanu przejściowego.

W czasie zeznań na rozprawie początkowo zakłopotany i rozżalony, płacze, potem opanowuje się. W czasie badania zachowuje się naturalnie. W Brzuchowicach również w czasie odtwarzania scen krytycznej nocy nie wyszedł ze spokoju.

Ogólna ocena

Na podstawie tych danych orzeczenie stwierdza, że Stanisław Zaremba, lat 15, przedstawia obraz psychologiczny, odpowiadający przeciętnym normom tego wieku pod względem intelektualności i uczuciowości. Stwierdzono u niego wolniejsze tempo dochodzenia do syntetycznych wniosków. Uczuciowość jego jest mało ekspresywna, temperament flegmatyczny, niema odchyleń chorobowych, nie rozwija się zdolność sugestywna.

Te sprawy nie odgrywają jednak roli w charakterze jego uczuciowości.

Obarczenie dziedziczne, t. zn. wpływ choroby matki, nie zaznaczyło się dotychczas w jego życiu. Stosunek spostrzegawczości określa się za dobry, natomiast posiada ubogą wyobraźnię i małą zdolność do zmyślania.

Po zeznaniach biegłego prok. Szypuła stawia następujące pytanie:

— Prosze o danie odpowiedzi, czy na podstawie naukowo stwierdzonej bystrości możliwem jest, iż Staś Zaremba rozpoznał w tej postaci oskarżona?

Dr. Woźniakowski stwierdza, że rezultat badań dotyczy Stasia między 7 a 23 marca, a orzeczenie to nie dotyczy okresu z przed 14 miesiecy, wobec czego prosi o niedopuszczenie tego pytania.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Staś nie przyjechał -- rozprawa odroczona

(Początek na str. 3-ej).

Dr. Axer prosi o przerwanie przesłuchania biegłego, ponieważ obrońcy muszą się zapoznać z jego wywodami. Przychyla się do tego także prokurator, wobec czego przewodniczący odracza tę kwestę na później.



Dr. Woźniakowski.

Drugi ekspert

Następnie zeznaje drugi biegły, prof. Jankowski, który przedstawia również badanie Stasia Zaremby. Według jego orzeczenia Staś nie miewa żadnych ataków chorób nerwowych, orientował się lepiej w naukach przyrodniczych, słabiej w matematyce. Pamięć naogół ma dobra.

Jeżeli chodzi o mnożenie pamięciowe, to jest ono dobre, a dopiero przy większych liczbach posługuje się dodawaniem.

Wiadomości z historji dość niepewne, chodzi do kościoła i modli się.

Grzech uważa za przekroczenie praw Boskich, prawa Boskie ujmu je w dziesięcioro przykazań.

Jeżeli chodzi o oznaczenie czasu z pamięci, to jedną minutę określa już po 45 sekundach, a 8 minut w 8 minut i 35 sekund. Okres od zbudzenia przez skowyt psa aż do wejścia z ojcem do jadalni określa na trzy minuty.

Przez czas badań **nie stwierdzono u niego urojeń ani złudzeń.**

Przy dalszych badaniach jest znacznie śmielszy.

Orjentuje się w sytuacji teraźniej szej.

Pamięć i wiedza

Określa, że Józef Piłsudski pochodzi z rodziny litewskiej, że gdy wrócił z Magdeburga, został Naczelnikiem Państwa. Wylicza wszystkich prezydentów Rzeczypospolitej i wie, że na czele rządu stoi premjer Prystor, że Polska liczy 30 miljonów mieszkańców, określa sąsiadów państwa, podział administracyjny państwa, wylicza dokładnie wszystkie części świata, a nawet prawie wszystkie państwa Ameryki Północnej i Południowej. Wie, że światło słoneczne rozkłada się na 7 barw zasadniczych.

Nie ma żadnych złudzeń wzrokowych i słuchowych, raz tylko w młodych latach słyszał jakiś wybuch, ale wtedy, zdaje się, było w domu pranie. Nie ma momentów zamroczenia, ani nieprzytomności. Nie szukał, ani nie unikał towarzystwa kolegów, nie miał towarzystwa koleżanek, nie jest zupełnie płciowo uświadomiony, ani nawet nie wie, co to znaczy słowo „płciowo uświadomiony".

Prof. Jankowski oświadcza, że Staś, niepozbawiony jest wybuchów efektu. Inteligencja przeciętna, zdolność płynnego wypowiadania się mierna.

W czasie badań i rozprawy **nie stwierdzono żadnej szczególnej nienawiści do Gorgonowej.**

Stasiowi brak fantazji. Jest to **umysł bez polotu, myślący realnie.** Twarz stale uśmiechnięta, gra mimiczna skąpa. Zachowuje normalne formy grzeczności.

Zupełnie normalny

Najmniejszego poczucia choroby psychicznej lub fizycznej nie zdradza. Fizycznie jest harmonijnie rozwinięty, tętno regularne, narządy zewnętrzne bez zmian.

Ponieważ eksperci chcieli zasięgnąć informacyj z bliższego i dalsze go otoczenia Stasia, zwrócili się o zeznania do ciotki, p. Marji Kudelkowej i ojca Henryka Zaremby. P. Kudelkowa stwierdza, iż po stronie matki jedynie Elżbieta Zarembina chora było umysłowo

Sześcioro jej rodzeństwa nigdy na choroby umysłowe nie cierpiało i zajmują poważne stanowiska.

Henryk Zaremba podał, iż ojciec i matka, a także bracia ojca byli zupełnie zdrowi, jedynie tylko jedna z jego sióstr cierpiała nerwowo. Wobec tego biegli oświadczają, iż Staś Zaremba **nie jest obecnie dotknięty żadnem zboczeniem psychicznem,** nie jest ani zwyrodniały, ani przytępiony, ani niedorozwinięty.

Nie kłamie i nie fantazjuje

Stan jego odpowiada zupełnie wiekowi. Jedynie zdolność kombinowania i wypowiadania się jest zwolniona, lecz jedynie co do czasu, a nie co do treści.

Nie zdradza on tendencji do kłamstwa,

w każdym razie zeznania jego nie noszą charakteru pseudologji fantastycznej. Nie są także wynikiem omamów lub złudzeń, gdyż przypadłościom takim Staś Zaremba dotychczas nie ulegał. Nie zaznacza się u niego także autosuggestja, a także **nie ulega suggestjom osób drugich.**

Wycieczka jego jest dowodem wielkiej orjentacji, spostrzegawczości i inicjatywy. Wobec tego czyta dr. Jankowski — uznajemy, iż Staś Zaremba jest młodzieńcem pra widłowym, ma normalną zdolność spostrzegania, niesfałszowana żadnemi zaburzeniami psychicznemi. Zwolnienie myślenia i wypowiadania nie mogą świadczyć o jego anormalności.

Niema żadnych przeszkód, aby p. Zaremba nie mógł być zaprzysiężony w charakterze świadka.

Prawdomówność

Tu dr. Jankowski stwierdza, iż niektórzy kryminologowie uważają **świadków w wieku Stasia za najlepszych obserwatorów rzeczywistości.**

— Jeśli chodzi o ocenę prawdomówności — wywodził dalej dr. Jankowski — biegli stwierdzają tylko, iż Staś jest zdolny do zeznawania prawdy przedmiotowej, **lecz nie mogą rozstrzygnąć, czy mówił prawdę.**

Należy to nie do biegłych, lecz do sadu.

Dr. Jankowski wyjaśnia, jakie znaczenie może mieć obarczenie dziedziczne Stasia ze strony matki. Nawet ciężkie obarczenie nie warunkuje konieczności zaburzeń psychicznych. W wypadku obarczenia prawdopodobieństwo takich za burzeń jest większe, jednakże mogą one nie występować, zwłaszcza, że często obserwuje się zjawisko przeskakiwania zaburzeń psychicznych o jedną generację.

Wobec tego prof. Jankowski stwierdza, iż dotychczas u Stasia nie dały się odkryć żadne objawy zwyrodnienia i choroby umysłowej na tle obarczenia dziedzicznego ze strony matki.

Ogólne wnioski

Referat swój dr. Jankowski kończy sześcioma tezami: 1) Staś Zareba jest umysłowo zdrowym młodzieńcem, normalnie rozwiniętym psychicznie, 2) niema żadnych danych, by cierpiał na zaburzenia świadomości, 3) wpływ, obarczenia ze strony matki nie zaznaczył się dotychczas ujemnie, 4) zdolność do spostrzeżeń nienaruszona, wykazuje jedynie zwolnienie w wypowiadaniu się i kombinacji, co jest raczej cechą charakteru, a nie dowodem zaburzenia procesów psychicznych, 5) nic nie stoi na przeszkodzie, aby został zaprzysiężony w charakterze świadka, 6) Staś zdolny jest do zeznania prawdy przedmiotowej, lecz ocena jego prawdomówności może być dokonana jedynie przez sąd, nie zaś przez uczonych.

Po ukończeniu ekspertyzy dr. Jankowskiego strony zgodziły się, iż w stosunku do niej zastosowana będzie ta sama praktyka, co w sto sunku do ekspertyzy prof. Zielińskiego.

Odroczenie rozprawy

Na wczorajszą rozprawę wezwany był Staś Zaremba dla złożenia dodatkowych zeznań.

Jak się okazało, Staś Zaremba do Krakowa nie przybył, wobec czego przewodniczący odroczył rozprawę do dziś do godz. 10-tej rano.

Duże zainteresowanie w Jugosławji osobą Gorgonowej

BELGRAD, 28.3. — Na łamach dziennika „Politika" ukazał się artykuł poświęcony sprawie Gor gonowej, w którym m. innemi znajdowała się wiadomość, że Gorgonowa jest siostrą Daniły Ilicza zamieszanego w sprawę zamachu w Serajewie.

Wzmianka ta wzbudziła tu żywe zainteresowanie.

W dzisiejszych dziennikach ukazało się oświadczenie rodziny Iliczów, stwierdzające, że Danilo Ilicz wogóle nie miał siostry i że Rita Gorgonowa nie jest w żaden sposób spokrewniona z rodziną Iliczów.

„Tajemnica skrzynki pocztowej" czyli szastanie skarbowemi pieniędzmi

„Tajemnica skrzynki pocztowej" w dalszym ciągu absorbuje sąd rozpatrujący sprawę inż. Ruszczewskiego.

Wczoraj od rana składał zeznania b. administrator PAT-a p. Kindrych, który opowiada, w jaki sposób fatalna tranzakcja doszła do skutku.

— Dowiedziałem się o otrzymaniu zamówienia z ministerstwa poczt i telegrafów, otrzymanego za pośrednictwem Reicha. Dyrektor Górecki wahał się, czy przyjąć je. Ponieważ jednak wszystkie okoliczności przemawiały za tem, że Reich jest upatrzony przez ministerstwo, ponieważ dalej kierownik działu filmowego PAT-ta, p. Aleksander Świdwiński oświadczył, że bierze wszystko na swoją odpowiedzialność dyr. Górecki zamówienie przyjął, delegując p. Świdwińskiego jako attache produkcji.

Przed rozpoczęciem filmowania obraz u Reich zorganizował kosztowną wycieczkę do Wiednia i urządził tam polowanie na gwiazdy. Pertraktowano ze Smolińską i z Lili Damitą. Pertraktacje te nie doszły do skutku. Zaangażowano jedynie rzeczywiście światowej sławy operatora Andruszyna.

Wycieczka ta kosztowała 50.000 złotych, gdyż Reich czynił wydatki zupełnie bez sensu.

Gdy następnie przystąpiono do filmowania — po pewnym czasie zjawił się Reich i przydzielony mu przez ministerstwo B. Hertz z tem, że muszą uzyskać podwyższenie kredytu, a powróciwszy od inżyniera Ruszczewskiego mówili, że ten podwyższył im kredyt o 60.000 zł.

W pierwszej chwili stwierdziłem, że gospodarka Reicha jest skandaliczna. Nie umiał się wyliczyć, na wiele pozycyj nie miał wogóle rachunków, a na niektóre poprostu jakieś świstki, bibułki restauracyjne itp. Nie chciał wyliczyć się z kwoty 47.000 zł. Z tej sumy 24.000 zł. uważał za swe honorarjum, a resztę za wydatek „dyskrecjonalny".

Reich postanowił urządzić wycieczkę do Paryża, czemu przeciwstawiałem się.

Badanie świadków trwa.

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnienia loterji

Główne wygrane:

150.000 zł. na nr. 122627+.

Zł. 5.000 na n-ry: 52218 70953 116150.

Zł. 2.000 na n-ry: 8586 28806 40669 49823+ 75118 83596+ 88128 90827 96313 107873 120224.

Zł. 1.000 na n-ry: 4677 12535+ 19276 27262+ 32215+ 34574 35704 35796 35999 51906 52366+ 63340 63955 66561 66636 66773 75857 75932 80752 81943 85013 90749 96914 98412 99382 104532+ 114389 116185 130770 134601 135800 136122 137993 140196 141473 141713+ 142114+ 143301 143983+.

Numery oznaczone plusem wygrywaja premje.

Stawki

I ciągnienie

703 990 1143 57 423 906+ 2366 813 3048 196 893 908 55 68 89 4811 5111 250+ 599 900 6027 816+ 62 7397 406 91 759 8138 68 238 833 9033 306 770.

10487 793+ 866 11239 657 822 58+ 988 12007 74 648 49+ 66 769 938 13260 14062 149 63 86+ 442 769 15025+ 61 269 315 753 160011 275 90 471 604 924+ 28 82 17355 613 839 45 913 64 18971 19004 8 19 352 439 59 507 781 857.

20209 483 805 933 21070 173+ 737 819 934 94 22032 145 205 55 97 303+ 68+ 512 65 601 902 23222 438 560 942 24035 393 424 78 844 25085 160 336 432 841 927 29 98 26119 39 302 6 48 642 53 919 90 27096 216 413 605 47 779 804 53 28319 73+ 590+ 799 29003 600 956.

30063 409 775 98+ 829 55+ 993 31370+ 651+ 32127+ 414+ 557 691 725 39+ 842 996 33325 556 615 34281 844 35157 294 646 60 76+ 36070 121 58 90 323+ 87 90+ 668 744 818 37009 121 590+ 38299 714 968+ 39125 28 430 522 920.

40122 42 544 85 41038 508 819 42190 236 41 86 325+ 491 695 829 43032+ 132 91 270 71 316 505+ 858 44062 285 45077 702 849 96 46214 432 812+ 47159+ 74 410 48080 108+ 287 375 596+ 616 80 49121 32+ 390 748 863+ 901.

50016 64 100 393 768 856 994 51440 52003 63+ 314 53247 705 986+ 54023 30 425 527 80 89 753 828 969 85 55251 66 305 772 838+ 56224 330 625 64 738 810 937+ 57034 169 414 653 759 854+ 58210 509 94 816 999 59320 49+ 85 582 846 97+.

60041 51+ 81 139 284+ 644 63+ 61114 354 463 95 532 62238+ 90 457+ 703 862 91 63010 204 312 707+ 64073 722 871 83 65065 303 564 78 80 806 11 37+ 950+ 66148 69 210 99 310 79 512+ 59 601 982+ 67484 981+ 68592 981 69008+ 94 259 310 552+ 699 735+ 81 911.

70493+ 604+ 748 99+ 891 71055 117 228+ 463 514 744 72096 141 471 600 790 972 97 73122 378 672 92 910 74024+ 39 136 380 406 16+ 616 776 75233 303 468 573 89+ 803.

76120 333 620 36 706 90 77083 165 590 747 78203 516 79032 85 230 340 534 49 802 11+ 33

80074 243 415 505 45 791 81164 225 709 82152 559 622 83024 159 664 729 897+ 84102+ 27 84+ 207+ 571 939 85173 623 952+ 84 86252 378 539 767 816 87140 282+ 441 64 519+ 729 66+ 88007+ 89001 51 392 438 694+ 759 864+

90023 513 825 932 91286 529 813 57 950 92065 220+ 370 487 515 681 772+ 93086 301 649 99+ 888 94101+ 62+ 88 217+ 472 508+ 628 58+ 74 780 988 95406 28+ 750 95 859 927 96047 184+ 592 797 851+ 97041 110+ 207 451 579 844+ 98436+ 563 785 99098 570 708 917 46+

100380+ 746 65 101175 362 416 73 974 102072 115 454 503 643 68+ 890 918 103206 644 744 92 945 104081 353+ 68 428 568 821 105680 862 949 106287 319+ 430 502 47+ 94 828 93 911 107200 10 25+ 73 333 497 745 865 991 108119 448 570 733 109039 53 468 597 822 988

110344+ 489 663 840 96 111205 34 753 860 112027 199 307 676 113209 394 462 114055+ 301 115081 145 425 830 116095 458 586 608 117058+ 314 606 771 91 861 915 39 118810 936 119222 444 99 504 724 965 98+

120063 74 88 255 651 121197 338 661 706 122480 894 123117 216 722 69 813+ 124215 54+ 322 496+ 533 777 125041 443 74 563 670 735 36 84 822 93 980 126091 139 83 378+ 473+ 755 813 46 913 14+ 88 127003+ 122 71 293 380 454+ 594 639 128597 673 742 86+ 860 129011 297 353 470+ 588

130162 263 456 69+ 875 131802 132074 160 224 53 356+ 491 663 82 826 966 74 133211+ 704 67 134014 20 84 531 892 135267+ 365 97+ 608 976 136096 168 88 201 537 55 59 667+ 137428 368 883 138425 62 525 644+ 823 49 87 139090 96 104 49+ 229 360+ 665 738

140060 500 141364 444+ 602 37 813 36 142093 340 46 464 565 653 96 853 963+ 87 143026 126 363 82 722 91 968 144660 90 145093 365 748+ 146074 137 857+ 147371 415 76 85 526+ 647

II ciągnienie

94+ 263 734 40 1098 433 928 2099 161 401 84 643 3106 59 67+ 377 483 683+ 4399 424 34 64 891 5223+ 524 6160 389 600 7 60+ 7047 240 647 54 913 8024 80 306 642 83+ 701 12+ 15 9009 102 203 377 452+ 533 56 617

10031 135+ 232 34 504 705 805+ 956 11211 85 678 851 12061 93 535+ 821+ 34 941 13214 429 41 583 654 86 819 27 14008 42 363+ 69 611+ 773+ 15184 55+ 372+ 452 608 63 878 16050 457 59 532 654 92 829 51 17073 84+ 183 621 766 96 967 18251 690 904 96 19002 5 150 73 775 879 81 980

20458 89 666 80+ 946 77 21114 398 606 11 906 22194 381 643 786 856 951 53 23037+ 663 90 869 929 24006 303 430 759 25018 69 154 291 301 48 505+ 622 26091 290 755 852 27118+ 578+ 28052 471 616 70 29019 362 438 96 524 40 68+ 966

30106 91 220 507 903 31145 93 347 638 92 976 32004 242 80 81 320 864 33296 871 34059 83 451 791 958 62 35069 351 703 957 77+ 36001 196 332+ 521 803 37226+ 97 402 51 828 908 99

38037 240 564 707 39014 45 301+ 43 40454 83 836 41017 74 153 268 319 674 878 996 42091 306 662 859 986 91 43145 235 305+ 428 574 88+ 44195 230 405 732 38+ 872+ 45105 66+ 959+ 46218 687 751 47037 545 662 757 852 48155 83 307 576 745 49105 336+ 671 702 69 887

50037+ 863 86+ 51006 181 218 395 673 52481 848 54 53170+ 258 311 64 418+ 547 634 56 818 64+ 87 54131 51 228 314 403+ 684 726 820 932 55062 201+ 511 18+ 659 56074 114+ 634+ 81 925 57089 167 325 614 41+ 700 18 23 945 48 58218 27 396 442 68 72 516 632 787 865 59272 383 597.

60227 72 74 303 14 61+ 431 60+ 555+ 84 664 821 61233+ 305+ 454 62103+ 527 616+ 37 55 63693+ 987 93 97+ 64298+ 371+ 414 501 731 801 18 65063 67+ 98 216 346 459 723+ 812 69 909 95 66033 191 782 67094 192+ 491 93 527 675 764 73 92 859 86 68148 58+ 357 89 450 524 65 69363 613.

70065+ 144 46 210+ 31 318 33 407 551 675 730 98 848 992+ 71130 78 512 45 72266+ 381 512 819 28+ 73112 37 872 74065 324 437 513 676 707 814 58 954 55 75160 76 264 354 440+ 581 975

76101 425 66 70 513 763 77077 424 65 944 78248+ 738 75+ 842 79009 284+ 558 643 759 856 80.

80039 58+ 219 371 406 27 668+ 81001 251 400 717+ 82143 364 91 585 682 729+ 94 817 36 83034+ 89 251+ 332 66 524 88 93 758+ 944 84152+ 389 99+ 767 936+ 93 85258 403+ 626 86211 324 462 77+ 81 535+ 622 877 87152+ 68 378 421 582 888 900 88026 224 464+ 502 688 707 89101+ 54 222+ 479+ 519 59 91 683 890.

90239 682 96 864 91085 576 20072 84 92 139 78+ 228 572 614 93044 546+ 822 94266 655 81 846 50 95055 417+ 815+ 935 96393 468+ 70 510 40+ 42 642 788 93 863 941 97130 87+ 385 686 793 98162 97 302 36+ 407 746 950 99119 62 768 820.

100611 960 101210 516 627 779 845 102030 77 134 97 212 344 407+ 739 40+ 103201 79 80 380 714 57 891 104799 850 105433 61+ 535 607 785 802 10018 67 328 487 75 959 107154 359+ 465 526 91 755 837 938 108178 201+ 72 328 665 942 45 109157 220 421 575 736+ 64.

110434 926 55 112086 163 270 483 783 910 113517 37 63 729.

114112 355+ 696 704 849+ 82+ 115049 52 270 513 639 902+ 116015 215 94 839 117033 318 447 586 602 33 710+ 76 814+ 51+ 57 85+ 949 118144+ 269+ 343 621 981 119565 863+ 944

12005 122 293 480 504 615 121270 402+ 573 739 840 904+ 47 122103 54 214 32 498 529 39+ 59 704 123161+ 238 349+ 402 5+ 671 831 124087 489 617 826 125169+ 89 569 77 614 126443 56+ 657+ 788 854 127031 192 294+ 337 732+ 128076 162 294 690 725 54 870 129165 591 805+ 37+

130350 59 425 32 672 797 131182+ 322 433 68+ 575 733 69 132293 407 798 133145 250 94 446 516 56+ 610 813 68 955 134178 217 333 617 909 21 62 79 135013 158 217 386+ 596 699 794 888+ 910 136531 837+ 961 137032+ 152 339 429 47 531 59+ 734 932 91 138137 471 627 48 139176+ 371 457 546 684 719 53 886 964 80

140129 562 636 53 771 141091 183 494 142128 38 342 818 65+ 133004 425 569+ 144060 64 74+ 100+ 65 219 356 57 404 740 955 145211+ 372 468 869 992 97 146029 39 335 67 688 92 735 147054 99 311 499+ 769

Jestem żonaty...

Takie wyznanie wiele tłumaczy

— No i co, dostałaś?

— Ale gdzie tam, prosze łaski pani. Wariatka sklena mnie od ostatnich. Cholere w bok powieda ci dam, a nie klucz od góry! To ja do niej z pyskiem, a ona do mnie z mordą. Swoje półtorej koszuli, powieda, twoja pani nad świca ususzyć może, a iak się jej nie podoba to niech mnie skarży do sądu, powieda...

Taką relacje zdaja najczęściej Angieszki do wszystkiego, wysłane do sąsiadki po klucz od góry. Po tym raporcie sama pani spieszy zazwyczaj pod drzwi tej „idjotki", „małpy" „wariatki", „tłomoka", czy „wydry" co klucza wydać nie chce, i zaczyna się prawdziwa wojna uwieczniona nie jednokrotnie w protokółach policyjnych.

Nie lepiej pod tym względem było w domu, gdzie mieszkają państwo Władysławostwo Witkowscy.

Wszystkie boje pani Władysławowej o klucz od góry, dochodziły głośnem echem do zmęczonych uszu pana Władysława i zatruwały mu pobyt w domu.

— Inny mąż ujałby sie za żoną — nie pozwoliłby jej poniewierać byle wyciruchowi... Ale dla ciebie to sprawa obojetna, twoją żonę moga zmaltretować, klucza nie dać parę miesięcy — ty sie nie ruszysz!

Leń, niedołęga, tchórz!

Słysząc takie przemówienia przy każdem praniu, p. Władysław pewnego razu nie wytrzymał.

— Dość psiakrew już mam tego! Ja ci się postaram o klucz od góry!

Zrobiwszy jakieś straszliwe postanowienie p. Władysław wyjął z biurka rewolwer i udał się na strych, gdzie właśnie rozwieszała bieliznę inna lokatorka tego domu, pani Zuzanna Michałowska, która nieprawnie jakoby zawładnęła kluczem należnym tego dnia pani Władysławowej.

Pan Witkowski zażadał natychmiastowej eksmisji cudzej bielizny ze strychu, a gdy to nie pomogło,

Otworzył gęsty ogień

z browninga.

Oczywiście pani Michałowska pomieszana z mokrą bielizną i koszem skoziołkowała na parter.

Góra była opanowana. Ale drogo miał zapłacić p. Władysław za swoje zwycięstwo.

Stanał przed sądem grodzkim, oskarżony o zamach na życie pani Michałowskiej i przestrzelenie w 4 miejscach mokrych trykotów, należących do jej małżonka.

Jako usprawiedliwienie swego czynu p. Władysław wyszeptał tylko:

— Jestem żonaty,

panie sedzio.

Sędzia popatrzył na oskarżonego ze zrozumieniem. Na jego surowem obliczu odmalowało się współczucie i skazał p. Władysława na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie na 2 lata.

—————):*:(—————

„My chcemy piwa"

Nowe kłopoty Amerykanów

Zniesienie prohibicji w Stanach Zjednoczonych stało się powodem wielu kłopotów rządu amerykańskiego.

Izba Reprezentantów stanęła przed trudnym problemem ustalenia procentu alkoholu w piwie, które będzie dozwolone do picia.

4-procentowe piwo wydało się zbyt niebezpieczne dla moralności, zatwierdzono więc wreszcie pewien gatunek piwa, zwany „near beer" (prawie piwo).

Jeden z deputowanych głosujących za całkowitem zniesieniem prohibicji, nazwał to piwo: „water beer", czyli „piwo na wodzie".

Również kwestja dozwolonego do picia gatunku wina okazała się trudną do rozwiązania.

Z właściwą Amerykanom dążnością do opierania wszystkiego na zasadach naukowych, przeprowadzono drobiazgowe doświadczenia pod kontrolą ekspertów.

Wybrani do doświadczeń gentlemani próbowali różnego rodzaju gatunki wina, a następnie musieli obchodzić salę posiedzeń, chodzić z zamkniętemi oczami, wchodzić na wysoką drabinę i t. p., aby wykazać czy działanie alkoholu nie jest zbyt silne.

Dopiero, gdy okazało się, że żaden z nich nie doznał zawrotu głowy, zapadły uchwały.

A. CHRISTIE

TAJEMNICA BŁĘKITNEGO POCIĄGU

Powieść sensacyjna

Ryszard wyszedł, pozostawiając zdumionego hrabiego na środku salonu i natychmiast opuścił hotel, zawołał taksówkę i kazał się wieźć do hotelu, w którym mieszkała tancerka. Tam dowiedział się, że przed chwilą wróciła. Podał swoją kartę portjerowi.

— Proszę ją posłać na górę i zapytać, czy pani może mnie przyjąć.

Po krótkiej chwili udał się za chłopcem hotelowym na pierwsze piętro.

Gdy wchodził do pokoju tancerki owionął go mocny zapach egzotycznych kwiatów. Wszędzie umieszczone były wazony i kosze gwoździków, mimozy i orchidee. Mira w koronkowym peniuarze stała pod oknem.

Podeszła do niego z wyciągniętemi rękami.

— Ach, Ryszard! — wykrzyknęła. — Wiedziałam, że powrócisz do mnie!

Nie poruszył się z miejsca i patrzył na tancerkę surowym wzrokiem.

— Dlaczego przysłała mi pani hrabiego de la Roche?

Podniosła na niego tak zdziwione spojrzenie, że wydało mu się szczere.

— Ja? Przysłałam ci hrabiego de la Roche? W jakim celu?

— Zapewne aby mnie szantażować.

— Oczywiście. Powinnam była spodziewać się tego po takim człowieku. Źle się stało, że mu zaufałam. Możesz mi wierzyć, Rysiu, że ja go do ciebie nie posyłałam.

Wpatrzył się w nią badawczo, jakby chcąc przeniknąć jej myśli.

— Opowiem ci wszystko, choć bardzo się tego wstydzę. Byłam szalenie zła na ciebie z powodu naszego ostatniego spotkania. Ja nie jestem z natury cierpliwa. Aby się zemścić, udałam się do hrabiego de la Roche i poradziłam mu, aby złożył w komisarjacie policji zeznanie, co do pewnego faktu. Ale nie obawiaj się Rysiu. Nie straciłam tak zupełnie głowy. Ja jedna tylko posiadam dowód. Jeżeli będę milczała, policja nic nie zdoła zrobić. Rozumiesz? Więc...

Postąpiła ku niemu z wyrazem tkliwości na twarzy.

Odepchnął ją brutalnie.

Z oczyma, które ciskały błyskawice, z dyszącą piersią, wykrzyknęła:

— Strzeż się, Ryszardzie! Zastanów się dobrze. Chcesz wrócić do mnie, czy nie?

— Nie. Między nami wszystko jest skończone!

— Co? To mi się podoba!

Tancerka poruszyła się teraz niby rozwścieczona pantera.

— Aha, więc ty kochasz inną kobietę! Tę, którą zaprosiłeś wtedy na śniadanie, może mi zaprzeczysz?

— Mam zamiar ją poślubić. Lepiej jeżeli dowie się pani o tem odrazu.

— Co, tę śmieszną, zawsze źle ubraną Angielkę? I myślisz, że ja się na to zgodzę? O, nie mój panie! Posłuchaj mnie, Ryszardzie. Czy przypominasz sobie naszą rozmowę owego dnia, przed wyjazdem z Londynu. Sam mi oświadczyłeś, że tylko śmierć żony może cię wyciągnąć z tych wszystkich kłopotów. Podkreślałeś jej kwitnące zdrowie. Potem przyszedł ci na myśl jakiś wypadek, czy coś w tym rodzaju.

— I tę właśnie rozmowę powtórzyła pani niewątpliwie hrabiemu de la Roche?

Mira wybuchnęła śmiechem.

— Czy naprawdę myślisz, że jestem taka głupia?! Policja wyśmiała się z podobnej bajeczki. Posłuchaj mnie dobrze. Po raz ostatni wyciągam do ciebie pomocną dłoń. Rzuć tę Angielkę i wróć do mnie. Tylko pod tym warunkiem nie pisnę nikomu słowa o...

— O czemż to?...

Zaśmiała się.

— Czy myślisz, że nikt cię nie widział?

— Co pani przez to rozumie?

— Tylko to, że ja widziałam cię, mój Rysiu kochany. Widziałam cię, wychodzącego z przedziału twej żony na chwilę przedtem, zanim zatrzymaliśmy się na dworcu w Ljonie. Wiem jeszcze więcej. Wiem, że kiedy opuściłeś jej przedział, już nie żyła.

Spojrzał na nią nieprzytomnym wzrokiem. Odwrócił się i wyszedł, chwiejąc się na nogach.

PEWNOŚĆ

— A więc — stwierdził Puaro, — zostaliśmy parą przyjaciół, która nie ma przed sobą nic do ukrywania?

Katarzyna zwróciła ku niemu głowę. Po raz pierwszy dosłyszała w głosie detektywa pewien niepokój.

Siedzieli oboje na ławce w parku w Monte-Carlo. Katarzyna i jej przyjaciele przyjechali tu przed chwilą i zastali detektywa oraz sekretarza Van Aldina. Lady Tamplin natychmiast zagarnęła dla siebie majora Knitona i zasypała go tysiącem wspomnień z czasów wojny, które przeważnie były tworem jej fantazji. Para ta oddaliła się nieco od towarzystwa. Lady Tamplin szła, wspierając się na ramieniu młodzieńca. Kniton od czasu do czasu rzucał okiem poza siebie, co pobudzało bardzo złośliwość Puaro.

— Rzeczywiście jesteśmy dobrymi przyjaciółmi, — potwierdziła Katarzyna.

— Od samego początku zrodziła się pomiędzy nami żywa sympatja.

— Tak, od momentu, kiedy mnie pan zapewnił, że w życiu dzieją się takie same rzeczy, jak w kryminalnych powieściach.

— Czy nie miałem racji?

Podkreślił swoje słowa, ujmując jej dłoń.

— Oto oboje wplątani jesteśmy w prawdziwą tragedję. Dla mnie jest to rzeczą zupełnie naturalną, ze względu na mój fach... ale z panią sprawa ma się zupełnie inaczej.

— Tak, — dodał w zamyśleniu. — Pani znajduje się w zupełnie innej sytuacji.

Rzuciła mu pytające spojrzenie.

Wydało jej się, że Puaro chce ją ostrzec przed grożącem niebezpieczeństwem.

— Czemu mówi pan, że jestem wplątana w tę tragedję. Prawda, że rozmawiałam z panią Kettering na pewien czas przed jej zamordowaniem. Ale teraz wszystko jest skończone. Ta sprawa nic mnie nie obchodzi.

— Ach, panno Katarzyno, czy można kiedykolwiek powiedzieć: Ja już z tem zupełnie skończyłem?

— Nie wiem, co pan przez to rozumie? Chodzi panu o to zapewne, abym spojrzała na sprawę z innego punktu widzenia. Ale ja nie znam się aluzjach. Niech mi pan wytłumaczy jasno swoją myśl.

Puaro spojrzał na nią ze smutkiem.

— Pani pragnienie rozważenia wszystkiego szczerze i otwarcie, to cecha czysto angielska. Ale w życiu bywa inaczej. Pewne sprawy, zanim zrealizują się ostatecznie, kryją się długo w cieniu.

Otarł sobie pot z czoła dużą, jedwabną chustką i mruknął:

— Cóż to? Czyżbym stawał się na starość poetą? Dajmy temu pokój. Lepiej trzymajmy się faktów. Niech mi pani powie swoje zdanie o majorze Knitonie.

— Bardzo go lubię. To niezmiernie sympatyczny człowiek.

Puaro westchnął.

— Co panu jest? — zapytała Katarzyna.

— Pani chwali go z takim zapałem. Gdyby pani powiedziała obojętnym tonem: „Tak, on robi niezłe wrażenie", sprawiłoby mi to daleko większą przyjemność.

Katarzyna nie odpowiedziała na tę uwagę. Poczuła pewne skrępowanie. Puaro ciągnął dalej w rozmarzeniu:

— Kto wie zresztą... Kobiety umieją na tyle sposobów ukrywać swoje uczucia a pochwała niezawsze bywa szczera.

— Nie rozumiem... — zaczęła Katarzyna.

Przerwał jej.

— Pomyśli może pani o mnie, że jestem impertynent. Jestem już starym człowiekiem i od czasu do czasu spotykam na drodze życia osoby, któremi się interesuję. Jesteśmy przyjaciółmi, prawda? Sama to pani przed chwilą przyznała. Otóż powiem otwarcie, mam jedno pragnienie. Chciałbym widzieć panią szczęśliwą.

Katarzyna patrzyła prosto przed siebie. Końcem parasolki kreśliła jakieś figury na piasku.

Zapytałem panią o majora Knitona. A teraz niech mi pani odpowie jeszcze na jedno: Czy kocha pani Ryszarda Ketteringa?

— Ja go tak mało znam...

— Proszę pani, to nie jest odpowiedź.

— A dla mnie jest.

Spojrzał na nią, uderzony tonem jej głosu. Potem zwolna i poważnie pokiwał głową.

— Może ma pani rację. Niech mnie pani zechce posłuchać. Podróżowałem dużo na świecie i widziałem niejedno, otóż przekonałem się, że jeżeli przyzwoity mężczyzna niszczy swoje życie przez połączenie się ze złą kobietą, to nierzadko bywa i naodwrót. Mężczyzna niewielkiej wartości może cierpieć z miłości dla uczciwej kobiety.

— Mówi pan o cierpieniu...

Dalszy ciąg jutro.

Żydzi na torturach

Bestjalskie sceny w więzieniu szpandawskiem

Teror hitlerowski w Niemczech nie ogranicza się do pogromów żydowskich.

Dotyczy on w równym stopniu obywateli niemieckich, którym nie w smak są rządy Hitlera i jego kliki. Z tymi rozprawa jest krótka: aresztowanie i osadzenie w kazamatach więziennych na czas zależny od widzimisię pupilów Hitlera.

Jeden z takich więźniów politycznych po dwutygodniowym pobycie w kazamatach Szpandawy, przybył obecnie do Wiednia, gdzie przebywa w szpitalu, ciężko chory po przeżyciach więziennych.

Wstrząsającą opowieść ofiary hitlerowców zamieszcza dziennik wiedeński „Sonn und Montag Zeitung". Brzmi ona, jak następuje:

— W kazamatach Szpandawy spędziłem dwa tygodnie. Następnie przewieziono mnie do komendy policji w Berlinie i umieszczono w jednej celi wraz z 62 przestępcami politycznymi.

— To, com widział, przekracza granice najwięcej wybujałej wyobraźni.

— Więźniów, przeważnie robotników, lub przygodnie aresztowanych żydów, bito niemiłosiernie.

— Widziałem ludzi z powybijanemi oczami. Innym uderzeniami kolby powyłamywano zęby. Ręce wielu noszą ślady ciężkich poparzeń.

— Aresztowanych poddano badaniu, celem ustalenia, którzy z nich są żydzi, poczem zmuszano żydów do ułożenia się nawznak na podłodze. Kiedy to uskuteczniłi, żołnierze oddziałów szturmowych odbyli „spacer" po leżących ciałach, depcąc z upodobaniem zwłaszcza żołądki i klatki piersiowe katowanych. Trwało to do chwili, kiedy niemal wszystkie ofiary utraciły przytomność.

— To wszystko działo się w komendzie policji w Berlinie, skąd 28 nas przewieziono znów do Szpandawy zamkniętym autobusem, mieszczącym normalnie 12 pasażerów.

— W autobusie było tak duszno, że wielu z pośród nas mdlało w drodze. Trwała ona długo, bowiem w wozie nieustannie coś się psuło.

— Do Szpandawy przyjechaliśmy rano i niezwłocznie byliśmy osadzeni w dawnem więzieniu stanu, pełnem już ofiar „kultury" niemieckiej. Więźniowie tutejsi nie są to bynajmniej wyłącznie komuniści. Na liście uwięzionych figuruje między innymi prezes ligi praw człowieka Lehmann - Rüssbildt, starzec zgrzybiały.

— Sędziwy wiek więźnia nie powstrzymał oprawców od zakucia starca w kajdany. Obciążony niemi nie mógł stawać na baczność przed prefektem Levetzowem, za co „nie bezpiecznego przestępcę" dotkliwie bito.

— Niedość na tem. Więźniowie szpandawscy są przedmiotem szykan i znęcania się ze strony przedstawicieli „oddziałów pomocniczych", którzy codziennie dokonują inspekcji więzienia. Niemal wszyscy więźniowie noszą ślady bestjalskiego znęcania się.

— Jednym z ostatnich „przestępców", przywiezionych do Szpandawy podczas mojego tam pobytu, był literat Heinz-Pohl. Podczas aresztowania hitlerowcy podarli mu rękopis świeżo ukończonej powieści, nad którą pracował dwa lata. Następnie zmusili go do zjedzenia tych szczątków rękopisu oraz do skakania przez sznur aż do chwili, kiedy nieszczęśliwa ofiara dostała ciężkiego ataku sercowego.

— Jakie będą dalsze jego losy, jak również i pozostałych więźniów — przewidzieć trudno. Każdy z nas w pewnej chwili może tajemniczo zniknąć, a wiadomo, co to znaczy...

Stróż nocny wybawcą samobójcy

Onegdaj wieczorem miał stróż nocny Małek niecodzienną przygodę. Patrolując poruczony jego pieczy rejon w Piaśnikach, Małek przechodził właśnie koło ogródka przy jednym z domów robotniczych, gdy nagle posłyszał dochodzące z altany rzężenie. Jednym susem przesadził parkan i znalazłszy się w altanie zastał tam zwisającego na pasku mężczyznę.

Jak przystało na człowieka przytomnego, Małek jednem cięciem noża uwolnił wisielca z niezbyt wygodnej pozycji, a następnie zastosował sztuczne oddychanie, którem przyprowadził go do przytomności.

Denatem okazał się 27-letni Józef Sipp, zamieszkujący w przyległym domu (ul. Tang 1).

Środa 29 marca 1933 r.	Dziś Eustazy. Jutro Jana K. SŁOŃCE Wsch. sł. g. 5.20. Zach. sł. g. 6.04. Wsch. ks. g. 5.55. Zach. ks. g. 10.28

Pożar zaskoczył lokatorów we śnie

Z Tarnowskich Gór donoszą:

Onegdajszej nocy około godz. 2-ej zaalarmowana została straż pożarna do domu przy Rynek Nr. 17, gdzie w mieszkaniu p. Antoniego Balcera powstał pożar. Przebudzona ze snu rodzina Balcerów wykazała dużą odporność, bowiem sama rzuciła się na ratunek tak, że straż miała znacznie ułatwioną pracę.

Garnek jako kasa oszczędności

Mieszkanka Lipin p. Gertruda Dziedorówna (Bytomska 38), nie ma widocznie nabożeństwa do kas oszczędności, czy też PKO, bowiem uciułany grosz składała w miejscu najmniej do tego celu odpowiednim: w garnku przechowywanym w szafie kuchennej.

Chociaż schowanko jej było mocno zakonspirowane, gdyż garnek przykryty był dwoma większemi garnkami, zdekonspirował je jakiś spryciarz, który buchnął zawartość w kwocie 325 zł.

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Marja Matuszewska, Król. Huta. W związku z Pani sprawą prosimy przybyć w czwartek 30 b. m. między 4 — 5 popoł. do naszej redakcji. Dokumenty swoje zechce Pani zabrać.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

CZERWONA PAJĘCZYNA

POWIEŚĆ

— Porządek uczynimy na kongresie. Niech nas zobaczą, niech posłuchają, a wszystkim im, tym z prawej i lewej strony, odechce się raz na zawsze wchodzić nam w drogę...

W głosie Jana brzmiała groźba i widać było, że w równowadze utrzymują go spodziewane rezultaty tego wielkiego zebrania, które miało się odbyć już za parę dni. Wyczuł to Poreda i pokręcił głową.

— Czy ty, Janie, nie przesadzasz w swych nadziejach? Przecież kongres zapoczątkuje dopiero właściwa i ciężką pracę, o wiele cięższą, niż ta, którą wykonaliśmy do tej pory.

— Tak, tak! Ja wiem, że pan tak myśli, ale mnie się wydaje, że to wszystko szybciej się potoczy i będzie wielkie!

Nie należało się z nim spierać i przeczyć mu. Rozumiał to dobrze Poreda, więc nie odpowiedział nic i wziął się do pakowania walizki.

Moskwa obserwował go przez chwilę w milczeniu i zastanawiał się.

— Czy on będzie nas umiał doprowadzić do końca? Czy nie zawaha się?

Pytania te często przychodziły mu do głowy i męczyły go nieznośnie. Był przekonany, że kongres napotka na ostre sprzeciwy władz administracyjnych, a wówczas..

— Wówczas trzeba będzie opuścić salę i wyjść na ulicę! Nie może być inaczej...

Przed oczyma Jana majaczył w takich chwilach obraz olbrzymiego pochodu, brzmiały mu w uszach wołania o wolność i protesty przeciw uciskowi, a potem — grzechot karabinów i jęki i okrzyki uniesienia i wreszcie szał radości z odniesionego zwycięstwa.

— Nad kim?

Na to pytanie Moskwa nie odpowiadał sobie nigdy. Było mu to wszystko jedno. Zwycięstwo odnieść trzeba było i przyjść wreszcie do głosu!

Ocknął się z zadumy i zaczepił Porede.

— A może ja zostałbym tu jeszcze?

— Nie, Janie. To jest niepotrzebne. W Warszawie czeka nas moc roboty. Pakuj się. Za godzinę mamy pociąg..

Moskwa pojął że nie przydałby się na nic żaden sprzeciw i wziął się niechętnie do układania swych rzeczy w walizce.

— Jechać, to jechać, ale tam nic nas nie czeka prócz pustego gadania. Już ja to wiem. Będzie pewno Suszyński...

— A właśnie. Zapomniałem ci powiedzieć, że Suszyński wystąpił z policji.

— Wystąpił z policji?

— Tak. Chce być zupełnie nieskrępowany. Stanie nawet na czele delegacji z osady. Dawniej myślałem, że ty ich przyprowadzisz...

Moskwa pokręcił głową i z trzaskiem zamknął walizkę.

— Nie wyjdzie z tego nic dobrego... — oświadczył krótko.

Poreda wzruszył ramionami. Moskwa wciąż był uprzedzony do Suszyńskiego, choć zebrał moc dowodów o jego szczerem zainteresowaniu się sprawą.

— Policjant, zawsze jest policjantem.. — mawiał. — Zobaczy pan, że on jeszcze Jelenia posadzi, za tę bombe. Przecież on wie, że to Jeleń rzucił...

Poreda nie chciał go nawet słuchać, tak nie wierzył w przewidzenia Jana. Przekonał się do Suszyńskiego zupełnie i ufał mu, to też teraz, gdy Moskwa oświadczył, że z wystąpienia komisarza nie wyjdzie nic dobrego, machnął tylko ręką i uśmiechnął się.

— Chodź Janie, chodź. Będziemy w pociągu rozprawiać...

Zebrali walizki, uregulowali u portjera rachunek i poszli piechotą na dworzec. Nie było daleko i czasu mieli jeszcze trochę. Po drodze Poreda opowiadał szczegółowo, co wydarzyło się w Warszawie i zainteresował tem Jana.

— Żebym ja tam był — Eljaszewicz nie uciekłby, a zresztą...

— Co takiego? — zapytał Poreda.

— A tak sobie myślę, że gdyby on pracował z nami, to mielibyśmy z niego wielką pociechę...

Zdumiało to tak Poredę, że aż przystanął.

— Cóż ty opowiadasz?!

— No tak. Eljaszewicz to energiczny i sprytny człowiek, a takich nam przecież trzeba...

— Ależ człowieku! — zawołał Poreda. — Tyś oszalał chyba!

(Dalszy ciąg jutro).

Przedświąteczny ruch na „zielonej granicy“

4 bandy osaczone przez strażników. -- 2 przemytnicy zabici, jeden ranny

Ktoś, kto rzadko spogląda na kalendarz, aniby przypuszczał, że Wielkanoc za pasem.

Wiedzą o tem doskonale przemytnicy. To też od kilku dni ożywił się nielegalny ruch graniczny.

Tarnowskie Góry, 28.3. (tel. wł.). Wczorajszego wieczoru na przejściu granicznem koło Nowych Rept patrole straży granicznej zauważyły przekradającą się przez zieloną granicę szajkę przemytniczą, składającą się z około 50 osób. Na spotkanie przemytników wyległa dosłownie cała ludność. Objuczeni towarem przemytnicy na widok strażników rzucili się gromadnie do ucieczki, zamierzając zmieszać się w tłumie.

Ponieważ wezwanie do zatrzymania pozostało bez skutku, straż graniczna poczęła przemytników gęsto ostrzeliwać, przyczem dano około 30 strzałów. Dwa z nich trafiły dwu przemytników, a mianowicie: 34-letniego Michała Gburka z kolonji Seget oraz 18-letniego Józefa Motyla, zamieszkałego tamże.

W toku pościgu przytrzymano poza rannymi ośmiu przemytników z hersztem Wiktorem Kuną na czele. Reszta wmieszawszy się w tłum mieszkańców wioski wymknęła się z rąk strażników. Ponieważ okazało się, iż Gburek odniósł bardzo ciężką ranę, przewieziono go do lokalu placówki straży granicznej, dokąd wezwano lekarza dr. Jażdżyńskiego, a następnie wezwano także i księdza.

W międzyczasie wokół placówki zgromadziła się tłumnie ludność, która demonstrowała przeciw strażnikom. Przybyłe posiłki policyjne demonstrantów zdołały rozproszyć. Gburek w wyniku odniesionych ran zmarł. Lżej rannego Motyla przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach.

Ujętym przemytnikom zabrano kilkanaście worków rodzynków i pomarańczy oraz kilkadziesiąt kg. drożdży, przeznaczonych dla okolicznych piekarzy.

*

Ubiegłej nocy na odcinku granicznym Łagiewniki zaczajony patrol straży granicznej zauważył przekradającą się w kierunku zabudowań Zgorzelca, większą szajkę przemytników.

Zarządzono za nimi pościg, a kiedy na wezwanie do zatrzymania się nie reagowali, jeden ze strażników oddał strzał z rewolweru, który ugodził śmiertelnie 37-letniego Pawła Lukosa, mieszkańca Zgorzelca, znanego zresztą zawodowego przemytnika.

Sześciu jego towarzyszy, których następnie przytrzymano, nie zdawało sobie nawet sprawy, iż Lukos jest śmiertelnie ranny. Towar znaleziony przy przemytnikach zajęto.

*

Ostatniej nocy pod Brzezinami Śląskiemi straż graniczna zatrzymała

dwie wieloosobowe bandy

przemytników z olbrzymiemi, jak na obecne ciężkie czasy, zapasami szmuglu świątecznego.

Jedna banda, licząca 35 osób przekroczyła zieloną granicę z

459 kg. pomarańcz,

rodzynków, migdałów, cykaty, wanilji itp., przyczem

nie obeszło się bez strzelaniny,

Banda składała się w przeważającej liczbie z mieszkańców

Zagłębia Dąbrowskiego.

Drugą bandę, liczącą 10 osób, zatrzymano w nocy z soboty na niedzielę również pod Brzezinami. Zatrzymanym przemytnikom, a to: Pawłowi Wieczorkowi, Franciszkowi Mucowi, Władysławowi Kuderskiemu, Władysławowi Sobocie, Władysławowi Szafrukowi, Marjanowi Pusiowi, Józefowi Langerowi, Józefowi Pawełczykowi, Antoniemu Pietrzykowskiemu i Wilhelmowi Niezgodzie, mieszkańcom powiatu będzińskiego i świętochłowickiego odebrano

110 kg. owoców południowych.

Po przesłuchaniu wszystkich zwolniono.

Już kilka godzin potem zatrzymali strażnicy Adolfa Muca, brata ujętego poprzednio Franciszka, który przez zieloną granicę przeniósł

1 i pół kg. tytoniu.

1000 baloników gumowych na t. zw. „śmigus“, kilka zapalniczek i przedmiotów ozdobnych.

*

Wyjątkowe szczęście sprzyjało onegdaj dwom „zielonkom“ z placówki w Orzegowie.

Przechodzili oni właśnie szosę z Chebzia do Goduli, gdy ukazał się zaprzężony w parę koni wóz nakryty płachtą.

Wóz zatrzymano i poddano dokładnej rewizji, poczem wybadano woźnicę, który acz

kuty na cztery nogi,

wysypał swych zleceniodawców. Rzecz oczywista, że rodzynki i banany pochodziły ze szmuglu. Było tego sporo: 100 kg. rodzynków i 50 kg. bananów, co przeliczywszy na gotówkę

równa się 1200 zł.

Przemyt zajęto i odstawiono do urzędu celnego, dokąd sprowadzono właścicieli cennego szmuglu, mieszkańców Orzegowa: Emanuela Fajkusa (Górna 2) i Oskara Gawrona (Kościelna 22).

Robotnicy kop. Dębieńsko nie dają posłuchu wichrzycielom

Ostatnie wybory na starszego brackiego, przeprowadzone na kopalni „Dębieńsko“, w których na 581 głosujących otrzymał Żemła 314, Chrobok 152, a dotychczasowy st. bracki Ganciorz 108 głosów, dowiodły, że wysiłki wichrzycieli z opozycji spaliły na panewce. Dowodzi to zarazem, że obecna Rada załogowa z prezesem Szefczykiem i sekretarzem Żemłą na czele, cieszy się pełnem zaufaniem załogi.

Charakterystycznem jest, że usiłujący bezskutecznie zresztą, podkopać zaufanie robotników do Rady załogowej w momentach ważniejszych, w akcjach strajkowych i t. p. zawsze zawodzili i łamali solidarność załogi. To przesądza o ich wartości i możności oddziaływania na ogół.

)::(

Wypadek na ćwiczeniach

Z Tarnowskich Gór donoszą:

W czasie odbywających się onegdaj ćwiczeń plutonu 3 p. ul. na szosie pod Piaseczną pod jednym z ułanów spłoszył się rumak i strąciwszy go z siodła pocwałował na oślep przed siebie. Rozjuszone zwierzę pędząc wpadło na przejeżdżający wóz połamało sobie obie przednie nogi. Konia musiano na miejscu zastrzelić.

Jak się okazało przyczyną spłoszenia się konia był trzask motoru motocykla niej. Jungmana z Szarleja, który w krytycznej chwili, po uskutecznionym na szosie remoncie, zapuszczał motor do jazdy.

:o:

Łożyska z bronzu znalazły amatorów

Ostatniej nocy weszli jacyś sprycia rze po drabinie do położonego na I p. biura dozorcy sortowni kop. „Gothard“ w Orzegowie.

Celem tej niekoniecznie wygodnej wyprawy były przechowywane tamże bronzowe łożyska do maszyn, których 8 sztuk stało się łupem złodziejów.

Szkoda 200 zł. Ślady zatarte.

:::*:::

Zuchwałe włamanie do jubilera w centrum Katowic

Ubiegłej nocy dokonano niezwykle zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Bernarda Weinberga, mieszczącego się w centrum miasta Katowic, bo przy ul. Marjackiej 11. Łupem sprawców padło 53 zegarki, 4 bransoletki, naszyjniki, 4 łańcuszki, 44 pary kolczyków, 30 broszek, większa ilość ołówków i wiecznych piór oraz galanterji metalowej.

Mimo, iż ruch na tej ulicy nawet w nocy jest dość znaczny sprawcy po dokonaniu kradzieży zbiegli przez nikogo niezauważeni nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Kradzież zauważono dopiero po otwarciu składu. Policja prowadzi dochodzenia.

Strzelnicę i magazyn wojskowy uratowano

Pożar lasu mógł spowodować olbrzymią szkodę

Z Tarnowskich Gór donoszą:

W godzinach popołudniowych ub. niedzieli wskutek nieostrożności przechodniów powstał pożar lasu opodal strzelnicy i magazynów wojskowych w Czarnej Hucie.

Pożar, który niezwłocznie ugasiła warta wojskowa, mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Spłonęło jedynie 500 m. kwadr. drzewostanu. Rozszerzaniu się ognia zapobiegła zaalarmowana na miejsce wypadku straż pożarna z Tarnowskich Gór i okolicznych wiosek.

Dzięki natychmiastowej akcji ochronnej oddziałku wartowniczego udało się na czas zabezpieczyć strzelnicę i wspomniany już na wstępie magazyn wojskowy przed pożogą.

Repertuar Teatru Polskiego

Środa 29.III o godz. 20: „Nowa umowa małżeńska“ (premjera).

Piątek 31.3 o g. 20: „Parada gwiazd“

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Środa 29.III o g. 19.30 (*Mikołów*) — „Peppina“.

Czwartek 30.3 (*Rybnik*) o g. 19.30: „Proboszcz wśród ubogich“; (*Nowa-Wieś*) o 19.30: „Peppina“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Kino Capitol: „Hotel studentów“.
Kino Casino: „Mężczyźni w jej życiu“.
Kino Colosseum: „Raj Podlotków“.
Kino Pałacowe: „Droga do raju“.
Kino Rialto: „Ariana“.
Kino Union: „Pająk“.
Kino Dębina Dąb: I. „Gabinet Dr. Galligari“. II. „Afera szpiegowska pułkownika Redla“.
Kino Union Mysłowice: „Ziemia niczyja“.
Kino Heljos Szopienice: „W cieniu krzyża“.
Kino Apollo Świętochłowice: I. „Rasputin“. II. „Dziewczę z gór“.

Radjo

DZIŚ

KATOWICE, Środa 29 marca 1933 r.

11.50: Komunikat meteorolog. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.20: Komunikat meteorolog. 15.10: Komunikat eksportowy i gospodarczy z Warszawy. 15.25: Intermezzo muzyczne. 15.35: Program dla dzieci: Pogawędka na temat: „Co widziałem w największem muzeum na świecie i opowiadanie p. t.: „Lotnik z przed 30-tu lat“. 16: Muzyka lekka. 16.20: Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja“). 16.40: „Z zagadnień współczesnej kultury duchowej w Polsce“. 17: Transmisja muzyki popularnej z kawiarni hotelu Monopol. 17.40: „Rola płci w stosunku pracy“ — wygł. insp. pracy Marja Przedborska. 18: Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska“) p. t. „Kasprowicz“ — wygł. prof. Konrad Górski. 18.25: Muzyka lekka z Warszawy. 19: „Gospodyni Śląska“. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.30: Feljeton literacki p. t.: „Szlakiem powieści polskiej“. 20: Koncert Chóru Eryana ze Lwowa. 20.50: Wiadomości sportowe. 21: Recital fortepianowy Bolesława Wojtowicza. 21.45: „Na widnokręgu“. 22: Recital śpiewaczy Marji Janowskiej-Kopczyńskiej. 22.40: Intermezzo muzyczne. 22.55: Komunikat meteorolog. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

JUTRO

KATOWICE, Czwartek 30 marca 1933 r.

11.50: Komunikat meteorolog. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.10: Intermezzo muzyczne. 12.30: Komunikat meteorolog. 12.35: XXII-gi koncert szkolny z Filhmarmonji Warszawskiej. 15.10: Komunikat eksportowy i gospodarczy z Warszawy. 15.25: Komunikat gospodarczy i giełdowy katowicki. 15.35: „Przegląd czasopism kobiecych“. 15.50: Muzyka lekka. 16.25: Kurs średni języka francu skiego. 16.40: „Utopje w Stanach Zjednoczonych“. 17: Recital fortepianowy Muzyki Polskiej — prof. Aleksandra Wielhorskiego.

17.40: Odczyt z Warszawy. 18: Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja“). 18.25: Muzyka lekka. 19: Feljeton sportowy. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Komunikaty harcerskie. 19.30: Kwadrans literacki z książek Jana Parandowskiego p. t. „Dysk Olimpijski“. 20: Muzyka lekka z Warszawy, w przerwie Wiadomości sportowe. 21: Wywiad z mistrzem łyżwiarskim Słowiańszczyzny p. Kalbarczykiem — o ubiegłym sezonie łyżwiarskim. 21.30: Słuchowisko p. t.: „Bracia“. 22.15: Transmisja z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie I-szej części rewji p. t.: „Rewja miłości“. 23.20: Komunikat meteorolog. 23.25 — 24: Muzyka taneczna.

Zgromadzenie sprawozdawców śląskiej L.O.P.P.

Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie Sprawozdawcze Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 11 rano w sali Sejmu Śląskiego.

ABONAMENT: miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł. 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500. pół strony zł 275. 1 mm. wiersz 1 łamowy opisowe zł. 2.50 specjalne zł 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277. Redaktor: Józef Książek. Druk: „Prasa Polska S. A.“